

# „Pamiętnik Ustroński” - ukazał się już 21 tom

Data publikacji: 22.12.2018 17:30

„Pamiętnik Ustroński” to wydawnictwo regionalne opracowane na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Właśnie ukazał się jego 21 tom. 18 grudnia w ustrońskim Muzeum zorganizowano spotkanie promocyjne.

□

- **Nasze wydawnictwo obraca się w sferze lokalnej historii. Tej bardzo odległej i tej całkiem nam bliskiej. A pamięć przeszłości traktujemy jako podstawę naszej tożsamości** - powiedziała Bożena Kubień - prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia - wydawcy „Pamiętnika” witając zebranych (a była ich pełna sala) i zapraszając do mównicy Ireneusza Szarca - radnego powiatowego, wieloletniego Burmistrza Ustronia, który zaczął od pokazania pierwszego, wydanego w 1998 roku w nakładzie 1000 egzemplarzy numeru „Pamiętnika”. Podkreślił wartość wydawnictw na papierze, które możemy dotknąć. - **Na naszym terenie bardziej rozpowszechnione są kalendarze. I jest też „Kalendarz Ustroński”. Kiedy powstał pomysł, by wydawany był „Kalendarz Ustroński” zastanawialiśmy się, czy warto w tak małym mieście dublować podobne wydawnictwa. Ale doszliśmy do wniosku, że „Pamiętnik Ustroński” to jest wydawnictwo już o takiej renomie, na tak wysokim poziomie zarówno wydawniczym, jak i merytorycznym co do opracowań tych tekstów, że „Kalendarz” wypełni tą przestrzeń bardziej związaną z bieżącymi rzeczami, bardziej w konwencji beletrystycznej, natomiast „Pamiętnik Ustroński” to jest historia z wysokim poziomem merytorycznym, z wysokim warsztatem, który oparty jest w dużej mierze na historycznych źródłach, na niewiarygodnej tytanicznej pracy, którą wykonują autorzy tych artykułów. Jest to fenomenalny materiał, który został w niewiarygodny sposób precyzyjnie opracowany, udokumentowany i zapisany** - mówił Szarzec. - **Pierwszy tom miał 15 stron. Ten ma dużo dużo więcej. Ale zawartość merytoryczna jest równie wartościowa** - dodał.

Bożena Kubień omówiła po krótko kolejne działy i tematykę pomieszczonych na ponad 230 stronach artykułów. Mówiła o tekstach o ludziach, miejscach, budynkach. - Wszak „Pamiętnik Ustroński” służy także edukacji regionalnej - stwierdziła łamiąc sobie język na trudnych i nieużywanych już dziś słowach z dziedziny warsztatu Kołodzieja. A wszystko to przeplatane było muzyką z lat 70 XX wieku w wykonaniu Janusza Śliwki. Dopiero w trakcie prezentacji pamiętnika, i to przy omawianiu ostatniego rozdziału nie tylko wyjaśniło się, dlaczego spotkanie uświetniła właśnie muzyka lat 70tych, ale dlaczego właśnie Śliwka. W ostatnim dziale bowiem opisany został zespół "Czantory", później "Delta którego jest jednym z członków. A po prezentacji był też czas na wspomnienia i anegdoty z dziejów ustrońskiego zespołu.

(indi)